

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmicki, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 430

Poznań, wtorek dnia 19 września 1933

Rok XXVIII

Proces o zamordowanie działacza narodowego ś. p. Chudzika

Pierwszy dzień rozprawy

Sanok. (Tel. wł.) W poniedziałek rozpoczął się w Sanoku w Małopolsce wielki proces o zamordowanie działacza narodowego ś. p. Jana Chudzika i poranienie em. majora Owoca, również działacza narodowego. Oskarżeni są: niejaki Jajko, urzędnik kasy komunalnej, oraz wywiadowca policyjny Stankiewicz i komisarz policji Drewiński. Od wczesnego rana około budynku sądowego zaczęły się gromadzić grupy ludzi, przybyłych na rozprawę. Około 8 rano zjawili się silny oddział policji w hełmach szturmowych w pełnym rynsztunku. Tymczasem w sądzie czyniono ostatnie przygotowania do rozprawy. Na rozprawie reprezentowana jest prasa z całej Polski. Jako zastępcy strony cywilnej zjawili się adw. dr. Pieracki i poseł dr. Zieliński, a następnie obrońcy oskarżonych: dwaj Żydzi oraz Rusin dr. Kluszkiewicz. Po wyłooswaniu ławy przysięgłych rozprawa została otwarta.

Na sali jest też obecny major Owoc. Przy ściąganiu generaljów z oskarżonych okazało się, że komisarz Drewiński posiadał w wojsku szarżę podporucznika żandarmerji wojskowej. Na początku rozprawy obrońcy oskarżonych usiłowali wyłączyć powodów cywilnych, lecz trybunał odrzucił wnioski obrońców i dopuścił powództwo cywilne w całej rozciągłości. Następnie przewodniczący sędzia Goellis przystąpił do odczytania aktu oskarżenia, który na obecnych zrobił silne wrażenie. Odczytanie zajęło godzinę czasu.

Po przerwie przystąpiono do przesłuchania oskarżonego Jajki. Jajko przedstawia typ mężczyzny średniego wzrostu, o wysokim czole, lekko łysawy na przedzie głowy, przyczem robi wrażenie człowieka o miernej wartości. Zachowuje się spokojnie, zeznaje rozważnie, mieszając często różne fakty. Jajko w swoich zeznaniach potwierdził zeznania, złożone w śledztwie. Twierdzi on, że do mordu namówił go wywiadowca policyjny Stankiewicz, który jeszcze w styczniu bieżącego roku, powołując się na rozkaz starosty Brzozowskiego i tajny rozkaz województwa łwowskiego, polecił mu zamordować majora Owoca, jako niebezpiecznego działacza politycznego.

Jajko twierdzi, że Stankiewicz wręczył mu browning i przynaglił go do zrobienia zamachu, wyznaczając ustawnie różne terminy. Kiedy Jajko ościągł się z wykonaniem mordu, Stankiewicz groził mu, że straci posadę w kasie komunalnej, gdzie był urzędnikiem, a równocześnie zostanie wydane mu takie świadectwo, które uniemożliwi mu uzyskanie posady w całej Polsce. W pewnym momencie Jajko kupił sobie strzelbę i wówczas Stankiewicz zmienił plan zamachu, uważając, że będzie lepiej, jeżeli em. major Owoc (działacz narodowy) zostanie zamordowany w mieszkaniu przez oddanie strzału do okna.

W dniu mordu — wywodzi dalej Jajko — Stankiewicz wziął go ze sobą, ustawił go na przedzie domu ks. Dudkiewicza, gdzie bawił w tym czasie major

Owoc, a następnie kazał mu strzelać wprost w głowę majora Owoca i zabić go, jak psa. Jajko — jak twierdzi — pod przymusem, w obawie przed utratą po-



Przedwojenny niemiecki parowiec transatlantyki „Vaterland”, obecnie amerykański „Leviathan” zamieniony został wskutek ograniczenia ruchu pasażerskiego pomiędzy Nowym Jorkiem i Europą na pływający pałac taneczny.

sady, rozkaz wywiadowcy Stankiewicza wypełnił. Zamiast majora Owoca zabił ś. p. Chudzika.

Na pytanie przewodniczącego, dlaczego nie odmówił żądaniu Stankiewicza, oświadcza Jajko, że tak postąpił dlatego, ponieważ Stankiewicz działał pod bezpośrednim wpływem starosty Brzozowskiego, który był równocześnie prezesem komunalnej kasy.

Jajko złożył dodatkowo zeznania, których niema w akcie oskarżenia, a mianowicie, że rozkaz do zamordowania majora Owoca dał mu również komendant „Strzelca” w Brzozowie, kapitan Holik, który w dniu 18 marca zawołał go do siebie i oświadczył, żeby zamordował Owoca, a wtedy zostanie bohaterem, przyczem ażeby go zachęcić do zamachu — zeznaje Jajko — uściśkał go mocno i ucałował.

Po obszernych zeznaniach Jajki zadawali pytania prokurator, powodowie cywilni oraz obrońcy. Późnym wieczorem rozprawa została odroczone do wtorku. Przesłuchiwany będzie wywiadowca policyjny Stankiewicz. (Kl. H.)

Z sądów starościńskich

Warszawa. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym sąd starościński w Warszawie rozpatrywał sprawę 4 akademików, oskarżonych o udział w nielegalnej demonstracji ulicznej po zebraniu Młodych Stronnictwa Narodowego, odbytem w niedzielę.

Sąd starościński skazał studenta Grajkowskiego na 100 zł grzywny z zamianą na 2 tygodnie aresztu, techników Łopkowskiego, Piotrowskiego i Kowalskiego na kary po miesiącu aresztu. (w)

Tajemnica podpalenia Reichstagu

W czwartym dniu procesu londyńskiego świadkowie złożyli niezmiernie ciekawe zeznania

Londyn. (PAT.) Czwarty dzień toczącego się przed międzynarodową komisją śledczą procesu o podpalenie Reichstagu rozpoczął się od przesłuchania 14-letniego syna posła Torglera, który zeznawał z zadziwiającym spokojem, obrazując zachowanie się ojca w dniu pożaru i wypadki, które potem nastąpiły. Świadek zeznał, że gdy widział ojca poraz ostatni przed 4 miesiącami w więzieniu, na rękach jego widniały wyraźne ślady kajdan. Ojciec wydał mu się wówczas bardzo przygnębiony i wyczerpany. Następnie zeznawał sekretarz frakcji komunistycznej Reichstagu, Otto Kühne. Oświadczył on, że jest niemożliwe, aby trzech oskarżeni Bułgarzy zdołali dostać się do Torglera bez wiedzy sekretarjatu, a w dniu wybuchu pożaru Torgler nie przyjmował żadnych wizyt. Kühne zapewnia, że Torgler wcale nie ukrywał się przed policją. Został on zbadany przez obecnego szefa tajnej policji pruskiej, poczem zarządono jego aresztowanie. Torgler wykazał swe alibi, wymieniając nazwiska osób oraz godziny spotkań z nimi.

W zakończeniu swego zeznania Kühne stwierdził, że dostarczenie do Reichstagu większej ilości materiału palnych było możliwe tylko przez podziemny korytarz, prowadzący z mieszkania prezydenta Reichstagu wprost do wewnętrznych pomieszczeń parlamentu. Świadek zakończył swe zeznania dramatycznym oświadczeniem, że, o ile Torgler i oskarżeni Bułgarzy uznani zostaną za winnych, to w tym samym stopniu jest winny i on i wszyscy obecni na sali.

Następnie odczytano zaprzysiężone oświadczenie, złożone przed rejentem w Paryżu a dotyczące t. zw. „memorjału Oberfohrena”. Sekretarka nacjonalistycznego dziennika w Niemczech, która ze względu na swoją rodzinę ujawniła swe nazwisko jedynie trzem członkom komisji, oświadczyła, że istotnie przepisywała 12-stronnicowy dokument, znany następnie jako memorjał Oberfohrena, który potem rozesłała do znacznej liczby narodowych polityków w Niemczech.

Po odczytaniu tego memorjału przesłuchano siostrę uwięzionego Bułgara, Dymitrową, która zeznała, że brat jej nigdy nie brał udziału w zamachu na katedrę w Sofji i że w Bułgarii nigdy tego zarzutu przeciwko niemu nie podnoszono. Po raz pierwszy dowiedziała się o tym zarzucie dopiero z gazet niemieckich po pożarze Reichstagu. Sądy bułgarskie wydały cprawda trzy zaozncne wyroki na Dymitrowa za jego działalność komunistyczną, ale nigdy w Bułgarii nikt nie posądzał go o uczestnictwo w zbrodni sofijskiej. Żona Dymitrowa, dowiedziawszy się, że rząd niemiecki oskarża go o podpalenie i że grozi mu za to kara śmierci, zwarjowała i wkrótce potem umarła.

Zkolei zeznawał komunista kroacki, Cwidzicz, który od r. 1923 znał osobiście Dymitrowa, a od r. 1931 był jego ścisłym współpracownikiem. Świadek dostarczył wielu szczegółów, stwierdzających alibi Dymitrowa w dniu pożaru. W dniu tym Dymitrow wogóle nie był obecny w Berlinie, a mieszkał w tym

czasie głównie w Wiedniu. 13 lutego Dymitrow wyjechał do Berlina, gdzie pozostał do 25 lutego, udając się w tym dniu do Monachjum, gdzie zwołana była konferencja bałkańskich komunistów. W Monachjum pozostał przez dwa dni, a następnie wyjechał do Berlina. Było to 27 lutego o godz. 8 wieczorem, a więc na godzinę przed pożarem Reichstagu. Świadek zeznał, że alibi Dymitrowa może potwierdzić dentysta w Monachjum, u którego Dymitrow leczył zęby w dniu podpalenia Reichstagu, oraz pewna Amerykanka, która spotkała się z Dymitrowem w dn. 27 lutego. Amerykanka ta okazała gotowość złożenia swych zeznań wobec sądu w Lipsku, lecz o ile świadkowi wiadomo, sąd niemiecki nie skorzystał z jej gotowości. Dymitrow i dwaj inni Bułgarzy zostali uwięzieni przypadkowo w czasie oblawy w jednej z kawiarni berlińskich w kilka dni po pożarze i dopiero wówczas postawiono ich w stan oskarżenia. Przyjaciele Dymitrowa po pożarze Reichstagu niejednokrotnie radzili mu, aby wobec aresztowań komunistów opuścił Niemcy. Dymitrow jednak, nie poczuwając się do winy i mając fałszywy paszport, czuł się bezpiecznym i odmówił wyjazdu.

Jako ostatnia zeznawała żona zmarłego w Królewcu posła komunistycznego Schuetza, która potwierdziła tylko, że Torgler na zebraniach komunistycznych nawoływał do niestosowania żadnych aktów indywidualnego teroru.

Na tem przesłuchiwanie świadków zakończono.

Zimowa podróż fregaty „Dar Pomorza“

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Gdynia, 17 września.

Dziś w południe o godzinie 13 statek szkolny polskiej marynarki handlowej „Dar Pomorza“ wyruszył z Gdyni w siedmioletnią podróż ćwiczebną do Ameryki i Afryki południowej. Z powodu panującego sztormu, siła wiatru w porywach dochodzi do 9 stopni skali Beauforta, wyjazd fregaty został w ostatniej chwili odłożony do nastania pomysłniejszych warunków atmosferycznych.

„Dar Pomorza“ po raz drugi udaje się w daleki rejs. Po podróży na Martynikę w zimie 1931/32, następuje obecna.

Trasa i terminarz obecnej podróży naszej fregaty szkolnej wygląda następująco: Z Gdyni do Plymouth w Anglii, gdzie „Dar Pomorza“ zatrzyma się mniej więcej od 27 do 30 b. m. Stamtąd statek popłynie na Wyspy Kanaryjskie do Las Palmas (15—20 paźd.), poczem następną przystanią będzie port Mindello na Wyspach Zielonego Przylądka. Z Mindello „Dar Pomorza“ popłynie na drugą stronę Oceanu Atlantyckiego i przetnie równik. W porcie Paranagua, leżącym w stanie parańskim, gdzie jak wiadomo licznie mieszkają polscy emigranci, fregata zatrzyma się prawie ośmiu tygodni, od 15 listopada do 7 stycznia roku 1934. Z Brazylii droga poprowadzi z powrotem do Afryki ale zupełnie na południe, do Kapsztadu. Tam planuje się 10-dniowy postój do końca stycznia, poczem „Dar Pomorza“ uda się na północ do Lobito w Angoli. Tam nastąpi znowu 10-dniowy postój, który zezwoli na nawiązanie kontaktu z najmłodszymi osadnikami polskimi. Z Angoli statek szkolny powróci wprost do Gdyni, zatrzymując się tylko jeden raz w Horcie na Wyspach Azorskich (20—25 marca 34). Powrót do kraju spodziewany jest w dniu 15 kwietnia roku przyszłego.

„Dar Pomorza“ dowodzi również w tej podróży kpt. Maciejewicz. Pomocni mu są jako pierwszy oficer kpt.

Walka z bezrobociem w Ameryce

Prezydent Roosevelt, który podjął energiczną walkę z kryzysem, przystąpił obecnie do stworzenia dla bezrobotnych obozów pracy. Jak dotychczas powstało ich pięć, w których skupiono 280 000 ludzi. Obozy te założone wśród olbrzymich obszarów leśnych, które postanowiono poddać racjonalniejszej eksploatacji. Ciekawy artykuł o tem, ilustrowany oryginalnymi zdjęciami, znajdują Czytelnicy w ostatnim (39) numerze „Ilustracji Polskiej“, wychodzącej w Poznaniu, św. Marcin 70. Ten sam numer przynosi barwny reportaż z Wiednia, zdający sprawę z uroczyściwości związanych z 250-leciem odsieczy wiedeńskiej. Do kończenia reportażu historycznego o Wiktorji wiedeńskiej, piękny feljton, opowiadający o wycieczce w Gorgany, mnóstwo zdjęć z całego świata, wreszcie zwykłe działy stałe, jak powieść, mody, humor, dział młodzieży, doskonały dział rozrywek umysłowych. Oto treść pięknego i bogatego numeru tego doskonałego tygodnika.

Meissner, jako drugi oficer por. Kowalski, jako trzeci por. Strzembosz, jako czwarty por. Rowiński i jako piąty por. Antkowiak. Załoga pokładowa statku liczy 12 osób, w tem 9 instruktorów, załoga maszynowa 4, a stewardów, kucharzy, chłopców okrętowych i t. d. jest jedenastu. Funkcje kapelana okrętowego pełni ks. Rżóska z Gdyni, prefekt gimnazjum miejskiego.

Uczni Szkoły Morskiej jest w obecnej podróży równo 50. Są to kandydaci na pierwszy kurs, przyjęci do szkoły w tym roku. Wśród nich jest trzech Czechosłowaków, którzy pragną, żeby polska szkoła morską wykie rowała ich na oficerów marynarki handlowej. Nazwi-

ska pobratymców brzmią: Koneczny, Molnar i Kinast. Dumni jesteśmy, że my Polacy zaszczyliśmy w dziedzinie morskiej tak daleko, że uczyć możemy braci-Słowian. Oprócz uczni szkoły morskiej, jest na „Darze Pomorza“ ekspedycja naukowa z muzeum zoologicznego w Warszawie w osobach dr. Wacława Roszkowski i asystent Janusz Nest. Poza tem jedzie jako pasażer znany jachtmen polski p. Pankiewicz, członek zarządu Polskiego Związku Żeglarskiego, a w charakterze praktykantów trzech młodych studentów, entuzjastów morza. Bleszyński, Buthak i Cwilong. Ogółem „Dar Pomorza“ zabiera 97 osób.

Nie ulega wątpliwości, że obecna podróż fregaty szkolnej przysporzy Polsce nowy zastęp dzielnych żeglarzy, którzy w przyszłości prowadzić będą statki pod banderą polską po wszystkich morzach świata. FOB.

Niedoszli zdobywcy oceanu

Gdynia. (Tel. wł.) Przed kilku dniami skradziony tu został piękny dwumasztowy jacht żaglowy „Carmen“, będący własnością harcerskiej chorągwi morskiej. Policja tutejsza rozesłała radiotelegramy gończe i w sobotę otrzymała wiadomość od policji niemieckiej, że jacht „Carmen“ zatrzymano w porcie Stolpmuende w Pomeranii. Na pokładzie jachtu znajdowało się trzech młodzieńców: Marian Tyszler, były uczeń seminarjum w Bydgoszczy, oraz 17-letni Leon Lubner i 17-letni Paweł Mench, obaj z Gdyni.

Niedoszli zdobywcy oceanu po odsiedzeniu w Niemczech kary za nielegalne przybycie, będą wydani władzom polskim i staną przed sądem za występki kradzieży. S. B.

Okradzenie prezesa sądu

Lwów. (Tel. wł.) W Tarnopolu dokonano ostatnio zuchwałego włamania do mieszkania prezesa sądu okręgowego dr. Ziarkiewicza.

Żłodziej skradł całą srebrną zastawę stołową, biżuterję, garderobę oraz 400 zł w gotówce. — Szkoda sięga sumy 10.000 zł. Za włamywaczami zarządzo no poszukiwania na terytorjum całego województwa tarnopolskiego i lwowskiego.

Wielki pożar wsi

Warszawa. (Tel. wł.) W nocy z 17 na 18 bm. spłonęła połowa wsi Luboch w pow. warszawskim. Pastwą pożaru padło 31 domów, 35 obór i stajni oraz 29 stodół wraz z całymi tego-rocznymi zbiorami.

W oborach i stajniach spaliła się część inwentarza żywego. (w)

M. Perkwicz w Sofji

Po zeszłorocznych sukcesach na scenach operowych Paryża, Rzymu, Amsterdamu, Barcelony i wielu innych p. M. Perkwicz, b. tenor naszej opery, występuje obecnie z olbrzymim powodzeniem w operze królewskiej w Sofji.

Cała prasa bułgarska w entuzjastyczny sposób wyraża swój zachwyt dla polskiego śpiewaka, nazywając go chluba Polski.

Tragedja robotnicy

W klatce schodowej domu przy Alejach Marcinkowskiego 17 znaleziono wczoraj wieczorem wijaącą się w boleściach kobietę. Przywołane pogotowie ratunkowe stwierdziło objawy zatrucia esencją octową i przewiozło nieszczęśliwą do szpitala miejskiego.

Jak się okazało, była to 20-letnia robotnica Józefa Wels z Ławicy wsi, która już poraz drugi w stosunkowo niedługim czasie targnęła się na swe życie. Powód rozpaczliwego kroku nie został narazie wyjaśniony. (kl)

Przepowiednia pogody na wtorek: Wielkopolska i Pomorze: Rano miejscami chmurno lub mglisto. W ciągu dnia zachmurzenie zmienne. Nocą chłodno. W dzień temperatura do 15 st. Stałe wiatry z kierunków północnych.

Ponura tragedia małżeńska przed sądem

8 lat więzienia za zabójstwo męża

Gniezno. (Telefonem.) Korespondent nasz (br) donosi:

Sąd okręgowy w Gnieźnie rozpatrywał przez cały dzień wczorajszy sprawę karną przeciwko Zbigniewowi Gruszczyńskiemu o zabójstwo swego męża, Zdzisława.

Na podstawie przewodu sądowego prokurator wniósł o karę śmierci. Ze-

brana publiczność (w szczególności niewiasty) przyjęła ten wniosek hucznie oklaskami, za co została skarcona przez przewodniczącego.

O godz. 23 sąd wydał wyrok, skazując Gruszczyńskiego za zabójstwo w afekcie na 8 lat więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Obie strony zapowiedziały apelację.

Samobójstwa w Niemczech

Profesor uniwersytecki otrul się cjankali a robotnik powiesił się

Essen. (PAT.) Z uniwersytetu kołońskiego zostało zwolnionych 4 profesorów.

Profesor uniwersytetu w Monasterze. Gross popełnił samobójstwo przez otrucie się cjankali.

Berlin. (PAT.) Z Lubeki donoszą, że pewien robotnik, skazany na śmierć za zabójstwo nar.-soc., popełnił w celi więziennej samobójstwo przez powieszenie się.

Min. Beck jedzie do Paryża

Warszawa. (Tel. wł.) Rząd francuski zaprosił ministra spr. zagr. pułk. Becka z małżonką do Paryża. Min. Beck wyjeżdża z Warszawy dnia 19 bm. Towarzystwo mu będą szef gabinetu dyr. Debiński i sekretarz osobisty p. Friedrich. Wizyta min. Becka w Paryżu będzie miała charakter oficjalny i potrwa dwa dni. Min. Beck ma być przyjęty przez prezydenta Lebruna, premiera Daladiera oraz ma odbyć konferencję z ministrem spr. zagr. Paul Boncour'em.

Z Paryża min. Beck pojedzie do Genewy. (w)

Tragedja młodego małżeństwa

Zduńska Wola. (PAT.) Wczoraj w mieszkaniu młodego małżeństwa. Zagnerów wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie pozostawiona sama w mieszkaniu 2-letnia córka Zagnerów, obudzwszy się, chciała wyjść z korytka na podłogę. Zaczepiła jednak łańcuszkiem od medalika tak nieszczęśliwie o brzeg korytka, że udusiła się.

Rodzice po powrocie do mieszkania zastali już trupa swego dziecka.

Rozpatrywanie protestów wyborczych

Warszawa. (Tel. wł.) Izba wyborcza Sądu Najwyższego wznawiała wczoraj rozpatrywanie strony formalnej protestów wyborczych do Sejmu i Senatu. W dniu wczorajszym na sesji niejawniej rozpatrywano protesty, zgłoszone przez pełnomocników listy ukraińskiej przeciwko wyborom z okręgu Krzemieniec.

W Sądzie Najwyższym pozostaje jeszcze do załatwienia 80 protestów. W połowie października rozpoczną się sesje jawne dla rozpatrywania merytorycznej strony protestów. (w)

Wielka kradzież w Berlinie

Berlin. (PAT.) U jednego z antykwaryjuszów w zachodniej dzielnicy Berlina wykryto olbrzymią kradzież. Łupem złodziei padło 38 obrazów sławnych mistrzów, cenne dywany, przedmioty srebrne itd. Wartość skradzionych rzeczy sięga 100.000 mk. O kradzież podejrzany jest zatrudniony u antykwaryusza od 40 lat służący, który od soboty znikł wraz z rodziną bez śladu.

Przypuszczają, że służący ten zbiegł wraz z łupem do Holandji.

WACŁAW NIEZABITOWSKI GOLFSZTREM

FANTAZJA

(Ciąg dalszy).

Po półtoragodzinnej rozmowie sam na sam z prelegentem, Twyford przedstawił profesorowi i Stefanowi nowego i cennego współpracownika w wielkim dziele.

Pan Leon Testlin, tak bowiem brzmiało teraz nazwisko Wiecheckiego, w ciągu paru godzin zdolał kompletnie zawojuować Twyforda.

Biedny profesor Warington mimo-woli dowiedział się, że szczegółowy plan zamrożenia Europy sporządzili już przed trzystu paru laty inżynierowie Ewans i Kraff i że projekt skierowania prądu Labradoru ku brzegom europejskim też nie jest nowy, gdyż kwestja ta swego czasu była szczegółowo omawiana na łamach miesięczników naukowych.

Warington w ostatnim dniu wy-cieczki zżółkł, jak cytryna, a na nowego

kolegę patrzył z szacunkiem i jak gdy-by bojaźliwie.

Dostało się też i Twyfordowi.

— Pan mówi, że to niedozór zarządu fabryki „odlewającej najważniejsze części tamy? — pytał niedowierzającym tonem! — Dobrze, ale w jednym z europejskich pism, które reprodukowały cały szereg odbitek z planów, dostrzegłem taki kwiatek: odbitkę, przedstawiającą plastyczny plan tamy od Bahamów aż do brzegów Florydy i dalej. Sądzę, że fabryce taki krajobraz był zupełnie zbiteczny! Ale właściwie ta odbitka zbudziła przedwczesnie czujność Europy... ta jedna odbitka!

Twyford zaszepił się.

— Tak. Ze też oddając plany do fabryki, nie posegregowaliśmy ich — rzekł jakby z wyrzutem do Waringtona. — Uniknęlibyśmy tego wczesnego alarmu, który jest dla nas, powiem nawet, ryzykowny.

— Sądzę, że nauczeni doświadczeniem, więcej nie popełnimy podobnej pomyłki. Jesteśmy wytłumaczeni do pewnego stopnia brakiem ludzi, na których moglibyśmy polegać. Teraz musi się wszystko zmienić. Poszukam ludzi, dla których praca nad zagładą Europy

będzie tem samym, czem jest dla mnie. Mister Testlin — czy chce pan być moim współpracownikiem?

— Tak — odpowiedział krótko Wiechecki.

Twyford ścisnął jego dłoń tak silnie, jak dłoń Stefana, kiedy to dziękował mu za przywrócenie przytomności ukochanej córce.

Rankiem, kiedy jeszcze rosa błyszczała na trawie, zabrał się Podhorski do naprawy rzekomego defektu motoru. W gruncie rzeczy chciał skorzystać z tego, że Twyford i Warington, zmęczeni niemal całonocną rozmową, przespiali ranek, i porozmawiać z Wiecheckim.

Jakże był zdziwiony, gdy idąc na plac sportowy, na którym wylądował, zobaczył Wiecheckiego, opartego o kadłub samolotu.

Obserwował go bacznie syn właściciela hotelu, któremu Twyford polecił pilnować maszyny.

— Good morning — wykrzyknął wesoło Podhorski. Stary mgnął na niego i kąciakiem lewego oka wskazał strażującego Amerykanina. Lotnik odprawił ruchem ręki młodego Yankesa. Teraz mogli swobodnie porozmawiać.

— Mam pomagać Twyfordowi w jego pracy nad zagładą Europy. Czyż nie jest to wspaniałe? — śmiał się Wiechecki, zacieraając ręce.

— Istotnie, nie spodziewałem się tak szybkiego załatwienia sprawy — mówił Podhorski.

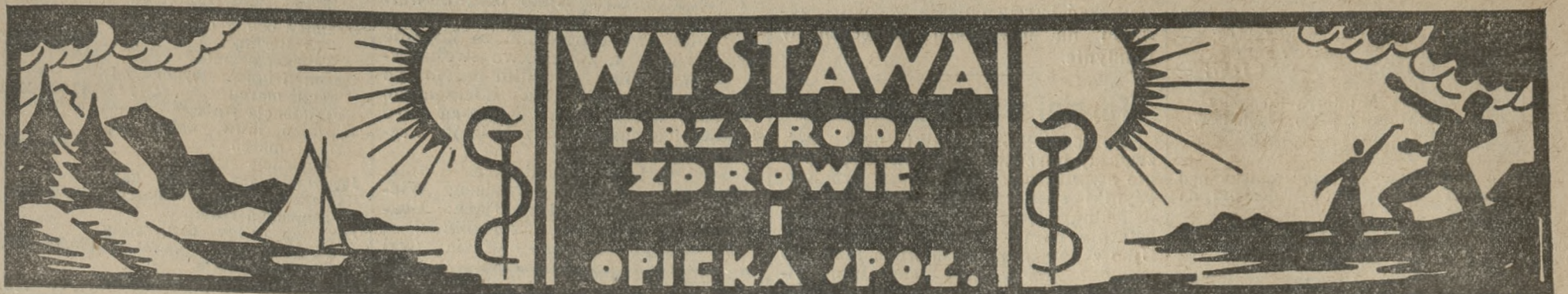
— Trzeba zachować jak najdalej idące ostrożności. Ja postaram się, abym miał bezpośrednio do czynienia z budową tamy. Mój wynalazek za parę miesięcy będzie już całkiem gotowy do użytku. Powiadam ci, że ani w jednej czwartej nie dorównywa mu żaden z dotychczas znanych materiałów wybuchowych. Mam nadzieję, że kiedy tama poleci do góry, a postaram się, żeby wtedy stał na niej Twyford, to ten zaciąkły wróg Europy spadnie z pewnością prosto z nieba na Paryż lub Londyn — śmiał się Wiechecki.

Podhorski zaszepił się. Tragedja ostatnich tygodni, przeżytych w ustawicznej trwodze o Jane i o los ich miłości, stanęła mu żywo przed oczyma.

Wiechecki próbował go pocieszyć.

— Nie trap się! Ręczę ci, że wielbego papusia europożeręcy wysłemy razem z jego tamą do lali.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Przegląd wiedzy lekarskiej

Dział lekarski na wystawie „Przyroda, Zdrowie i Opieka społeczna” mieści się w pawilonach: 6, 7, 11, 11a i w pawilonie poznańskiej gazowni miejskiej. W pawilonach 6 i 7 w 29 stoiskach rozlokowano medycynę teoretyczną i praktyczną, w pawilonie 11 medycynę weterynaryjną, a w pawilonie 11a piśmiennictwo i grafikę lekarską — dawny zaś pawilon gazowni zajęła wystawa zbiorów historycznych, dotyczących przyrody i zdrowia, p. St. Latanowicza z Poznania.

SZKIELET SŁONIA CZY MAMUT?

Kierownik sekcji naukowej wystawy, p. dr. Matuszewski, powierza nas swemu najbliższemu współpracownikowi, organizatorowi działu p. Józefowi Włodzimierzowi Maciejewskiemu, który udziela nam szczegółowych informacji.

Dział lekarski rozpoczyna rozmieszczone w sześciu stoiskach anatomja opisowa Uniw. Poznańskiego. Zwraca tam uwagę olbrzymia ilość zebranego materiału i pomysłowość w trafnym zgrupowaniu eksponatów anatomicznych, jak np. jedyne w swoim rodzaju rozłożenie kości ludzkiego w gablotce. W dziale tym oglądamy kompletnie urządzone prosektorjum z odlewem zwłok ludzkich na sekcyjnym stole, w otoczeniu licznych preparatów i kości oraz dużych rozmiarów aktów, wykonanych przez art.-malarza Czarneckiego.

U bywalców Zoologu wywołuje reminiscencje z niedalekiej przeszłości olbrzymi szkielet „Małego Kona”, popularnego słonia - staruszka, który padł przed kilku laty. Bywają tu nawet zabawne nieporozumienia. Wśród przygodnych widzów zdarzają się nawet „znawcy”, dopytujący o miejsce wykopania tego — „mamuta”, kto zaś zdalęka odczytywał napis, ze zdumieniem potrząsa głową: „to ma być mały koń?”.

Anatomja roentgenowska wzbudza powszechne zainteresowanie i jest dla zwiedzających pewnego rodzaju atrakcją. Obok stołów z roentgenogramami, praktyczne i poglądowe porównanie umożliwiające identycznie zestawione kości. Ma to doniosłe znaczenie dla przyszłego lekarza, który już na samym początku studiów zapoznaje się z tak ważnym działem dzisiejszej medycyny — roentgenologią.

Przyrządy z zakresu fizjologii lekarskiej wystawiają w oddzielnym stoisku

uniwersytety lwowski i poznański. Wśród szeregu bardzo ciekawie i pomysłowo skonstruowanych przyrządów zwraca uwagę aparat do badania przemiany materji pomysłu p. dr. Obremskiego z Buku.

MOROWE POWIETRZE NA WYSTAWIE

Bakterje, to rzeczy dla laika zazwyczaj ukryte i nieznanne. W stoisku Zakładu Mikrobiologii Uniw. Poznańskiego liczne tablice i wykresy obrazują możną pracę zakładu. Widzimy pokaz całkowity badania bakteriologicznego na tyfus brzuszny (dur). W odpowiednio zabezpieczonych probówkach mieszczą się hodowle laseczników innej groźnej choroby, którą wspominają wszyscy ze zgrozą i trwogą — dżumy, czyli morowego powietrza oraz plwociny chorych na dżumę. Straszna rzeczywistość nie wygląda groźnie, zamknięta w małej ampulce. W innych probówkach umieszczono słynne nietylko w świecie lekarskim, ale znane także szeroko z procesu przeciw dyrektorowi kliniki dziecięcej w Bremie, laseczniki gruźlicze B. C. G. (prof. Calmette), z którymi przeprowadza się doświadczenia również w Poznaniu. Używane z mlekiem, służą do uodporniania niemowląt, by zabezpieczyć je już w pierwszych dniach życia przed niebezpieczną dla nich w tym okresie — gruźlicą.

SPRAWIEDLIWOŚĆ I WIEDZA

Medycyna sądowa zabiera głos wielokrotnie. Rozstrzyga w wielu wypadkach wątpliwych, wyjaśnia je i stwierdza, obciąża przestępców, chroni niewinnych przed ciężkimi zarzutami i podejrzeniami o zbrodnię. Na rzeczy ponure rzuca światło w sali sądowej. Z wielkich zbiorów zakładu medycyny sądowej Uniw. Poznańskiego zgromadzone w oddzielnym stoisku rzeczy naprawdę najciekawsze i najwięcej interesujące, nawet dla kompletnego laika. Różne przypadki zgonów obrazuje zbiór czaszek, przestrzelonych, zmiażdżonych itp. Dalej widzimy zbiór odcinków skóry z ranami od cięć i postrzałów u samobójców. Kilka preparatów przedstawia przedziurawienie ścian macicy w związku ze zbrodniczym i ryzykownym zabiegiem przerywania ciąży. Inne preparaty obrazują wygląd żołądka po zatruciach (najczęściej samobójczych) naj-

różniejszymi truciznami żrącymi. Liczne wykresy i fotografie dają pogląd na zadania medycyny w służbie sprawiedliwości.

NOWOTWORY — POTWORKI

W stoisku anatomji patologicznej widzimy wystawę zakładów anatomiczno - patologicznych uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Osobliwością są tu niespotykane na wystawach mikroskopowe preparaty anatomiczno - patologiczne, wmontowane w ramki, umieszczone w specjalnie do tego celu spreparowanej masie żelatynowo - glicerynowej. Wśród zbiorów zwraca uwagę ramka, w której unaoczniono wszystkie przerzuty raka piersi kobiecej. Prócz tego widzimy preparaty z zakresu gruźlicy i nowotworów, ciekawe przypadki zwłonięcia tętnic, zapalenń wyrostka robaczkowego, krwotoki mózgowe i t. p. Wśród licznych preparatów mikroskopowych, ze zmianami nowotworowymi

wymi i zapalnymi, — przedstawione mi przez oddział anatomo - patologiczny szpitala na Czystem w Warszawie, — zwracają uwagę słoje w wynikami przeszczepiania komórek rakowych na zwierzęta (szczury). Zakład anatomo - patologiczny Uniw. Poznańskiego przedstawił oprócz licznych wykresów, fotografii i tablic statystycznych imponujący zbiór preparatów anatomo - patologicznych z zakresu gruźlicy (100 preparatów!), nowotworów, zapaleń swoistych, jak kiła, nosaczina itp., śmierci nagłych, oraz 15 stojów z płodami i potworkami. Najciekawszy jednak jest duży słoje szklany, w którym widzimy odwrotnie ułożony trzew ludzki. Czy człowiek z sercem po prawej stronie i odwrotnie ułożonymi innymi organami o tem wiedział, czy czuł szczególne dolegliwości, czy czynności jego były inne, aniżeli u tych, którym serce bije po lewej stronie? — oto pytania, które wyrwywają się z ust zwiedzających. Jednak żył on zapewne długo, mimo odwrotnego ułożenia trzewi, gdyż był to człowiek dorosły. Nie sądził zapewne nigdy, iż będzie eksponatem wystawowym. (kl)

Odczyty popularne na wystawie

Wszyscy zwiedzający wystawę „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna” mogą codziennie od godz. 5 popołudniu bezpłatnie słuchać w sali Kina Wystawowego ciekawych odczytów popularnych. Z chwilą otwarcia wystawy rozpoczął się pierwszy cykl odczytów. Stale wzrastająca frekwencja słuchaczy wymownie świadczy, że dobór prelegentów i tematów jest bardzo szczęśliwy. Z tego należy wnosić, że drugi cykl odczytów zyska sobie pełne uznanie coraz liczniejszych słuchaczy.

Program odczytów obejmuje:

Wtorek, 19 września — doc. dr. Bałojński: „Zwalczanie przysądów w poloznictwie”.

Środa, 20 września — dr. K. Boratyński: „Dezintegracja pierwiastków”.

Czwartek, 21 września — doc. dr. Łabędziński: „Z dziedziny chorób egzotycznych”.

Piątek, 22 września — dr. Köbcke: „Filmowe zdjęcia zaćmienia słonecznego w Japonji”.

Sobota, 23 września — dr. J. Paga-czewski: „Gwiazdy zmienne i gwiazdy nowe”.

Niedziela, 24 września — dr. J. Zeyland: „O szczepieniach przeciwgruźliczych”.

Środa, 27 września — Mgr. J. Młodziejowski: „Bajka o Parku Narodowym w Tatrach”.

Co żołnierz je i jak się ubiera na codzień

Prócz pawilonu ogólnego ministerstwa spraw wojskowych specjalne stoisko poświęcone jest wojsku w pałacu wystawowym, pod nazwą „Umundurowanie, wyżywienie i zakwaterowanie w wojsku”. Stoisko ma na celu zapoznanie społeczeństwa z tem, jak polski żołnierz jest ubrany, jak mieszka, jakie ma warunki higieniczne, jak się żywi i jak spędza swój wolny czas w koszarach.

Pokaz umundurowania i oporządzenia poglądowo udawadnia, że jakość materiałów, surowców i fabrykatów używanych w wojsku jest wysoka. W ostatnich latach została tu przyjęta wyraźna tendencja jaknajdalej idącego eliminowania wyrobów i surowców zagranicznych i zastępowania ich krajowymi, ponieważ jakość tych ostatnich przy rozwoju polskiego przemysłu jest niejednokrotnie znacznie wyższa od produktów zagranicznych. Wykazane są też dążności do znormalizowania wszelkiego sprzętu używanego w wojsku, a jednocześnie do osiągnięcia w nich ostatecznej zdobyczy techniki naukowej i praktycznej.

Interesujące są: wystawiony fragment laboratorium wojskowego oraz zademonstrowane publicznie przepisy, ustalające warunki techniczne materiałów wojskowych. Pomysłowa ta część wystawy wojskowej wykazuje popularnie, że nabywane przez intendanturę wojskową materiały, fabrykaty i surowce są najważniejszą i najwyszczególniej badane, co daje gwarancje, że żołnierz otrzymuje artykuły przedniej jakości.

Wystawiony przez miejscowy pułk piechoty piękny fragment świetlicy żołnierskiej świadczy, że w wojsku dba się o potrzeby kulturalne żołnierza. Dowiadujemy się z tego fragmentu, że niemal identyczne świetlice, urządzone oszczędnie we własnym zakresie sposobem gospodarczym, posiadają wszystkie jednostki wojskowe.

Niezmiernie pouczające też są wystawione jadospisy kuchni żołnierskiej za ostatnie tygodnie. Widać z nich wyraźnie, iż żołnierz nasz otrzymuje wyżywienie dobre, zdrowe, urozmaicone i odpowiadające jego wysiłkowi w służbie, a jednocześnie dostosowane do jego fizycznego rozwoju.

Zawdzięczając wystawieniu wszystkich eksponatów w naturze, systematycznemu i planowemu ich rozmieszczeniu oraz treściwemu i obrazowemu ujęciu całości, dział intendantury wojskowej stanowi jeden z ciekawszych działów Wystawy.

Informacje wystawowe

BIURA WYSTAWY czynne od godz. 8 rano. Tel. 62-06 i 69-91.

GODZINY OTWARCIA WYSTAWY 9 do 18,30.

KWATERY PRYWATNE przydzielone Biuro Kwaterunkowe na Dworcu Zachodnim, tel. 73-66.

BIURA OBSŁUGI PUBLICZNOŚCI (pawilon 5) agencja pocztowo-telegraficzna P. K. O., K. K. O., Posterunek Policji, Biuro podróży „Orbis” i biuro spedycyjne Hartwig (tel. 73-63).

TELEFONY W PAWILONACH: pawilon 6: 71-30; pawilon 9/10: 71-29; pawilon 12/13: 71-50; Wieża Górnosłaska: 71-00; pawilon 17 i 17a: 71-28.

ROZMIESZCZENIE EKSPONATÓW: Pawilon 4: Wystawa motyli prof. I. J. Pawilon 5: Biura obsługi publiczności. Pawilon 6, 7, 11, 11a, 12a: Dział nauki wy. Pawilon 8: Sala odczytowa. Pawilon 9: Oficjalna wystawa ruchu Czechosłowacji. — Wystawa min. spraw wojsk. — Wystawa min. pracy i opieki społ. Pawilon 10: Przemysł farmaceutyczny, instrumentów chirurgicznych, optycznych, dentystrycznych, elektromedycznych. Pawilon 12: Polski przemysł kosmetyczny. Pawilon 15: Stoisko m. Poznania. — Miasta polskie, letniska i zdrojowiska. — Bułgaria. Wieża górnoślaska: „Rzemiosło w służbie higieny”. Pawilon 14 (Lwowa): Cech cukierniczy. Pawilon 17 (Pałac Targowy): Oświata, związki, organizacje społeczne. Hala Ciężkiego Przemysłu: Wystawa Harcerska — Obóz Polski z Jambore w Gödöllö.

Katastrofa na przejeździe kolejowym pod Czerwonakiem

Syn dzierżawcy z Koziegłowa pod kołami lokomotywy

Wczoraj późnym wieczorem syn dzierżawcy gospodarstwa w Koziegłowach Franciszek Gronowski przejeżdżał przez tor kolejowy wozem naładowanym drutami dla fabryki siatek Zwierzchowskiego w Czerwonaku. Na przejeździe, prawdopodobnie wskutek dopiero dzień przedtem położonej nawierzchni, koła wozu ciężarowego ugrzęzły między szynami i powożący kołmi Gronowski nie mógł wyjechać. Moment był niezwykle groźny, gdyż w tej samej chwili zbliżał się pociąg, kursujący na linii Poznań — Wągrowiec. Towarzysz młodego Gronowskiego zeskoczył z wozu i dawał sygnały, usiłując zatrzymać lokomotywę. Wszelkie jednak wysiłki jego były bezskuteczne, gdyż jadący na stosunkowo słabo oświetlonym parowozie maszynista nie zauważył

sygnałów lub też nie mógł już zatrzymać pociągu. Lokomotywa uderzyła w stojący na torze wóz i odrzuciła go z wielką siłą. P. Gronowski został wyrzucony do rowu. Oba konie legły poranione. Jednego z nich z powodu rozdarcia piersi i wybitcia oka musiano dobić a drugi jest tak ciężko pokaleczony, że również nie będzie zdany do użytku. P. Gronowski odniósł ciężkie obrażenia wewnętrzne i doznał pokaleczenia czaszki.

Oflarę wypadku przewieziono do znajdującego się w pobliżu mieszkania właściciela młyna p. Inz. Zauszka, gdzie nieszczęśliwemu udzielono pierwszej pomocy. Następnie wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło p. Gronowskiego do szpitala miejskiego. (kl)

KALENDARZYK

Wtorek, 19 września 1933.
Słońce: wschód 5,33; — zachód 18,00; —
długość dnia 12 godz. 27 min.
Księżyc: wschód 5,03; — zachód 17,37; —
nów.
Kal. rzk.: January M.; jutro Eustachy.
Kal. słow.: Krzepimir; jutro Myślisław.

Zebrania

Dziś o 15,30 Tow. „Warta“ (opieka nad dziećmi szkolnymi) — dożynki na Śródcie;
o 20 Sodalicja Pań Akademickich (sekcja apologetyczna) w lokalu Kat. Zw. Polek na Św. Marcinie 68;
o 20 Narodowa Organizacja Kobiet (Św. Łazarz) u p. Zygmantowskiego ul. Marsz. Focha 81;
Jutro o 18,30 Rada Miejska w ratuszu;
o 19 Tow. Opieki nad Zwierzętami w sali Ogrodu Zoologicznego;
o 20 Stronnictwo Narodowe (Św. Łazarz) u p. Zygmantowskiego, Św. Łazarz 81;

Pogrzeby

Dziś: Sp. Piotra Witkowskiego o godzinie 16 Św. Wojciech 5. — Sp. Jadwigi Muellerowej o godz. 17 z kaplicy cment. na Dębcu.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Jak się wzbogacić“.
Teatr Nowy: Dziś — „Kobiety i interesy“.

Walasiewiczówna opuszcza Polskę

Triumfatorka ubiegłej niedzieli, Stanisława Walasiewiczówna, opuszcza Polskę i wraca na stałe do Cleveland. Jej start w Poznaniu był, zdaje się, ostatnim startem w Polsce. Walasiewiczówna wyjeżdża z Polski 19 października na statku „Kościszko“. W Ameryce chce ona pod kierownictwem swego trenera dr. Griffina jeszcze bardziej podciągnąć swą formę i zająć się treningiem młodszej siostry Klary, która zapowiada się jako doskonała zawodniczka. Życzeniem Walasiewiczówny jest zająć się po ukończeniu czynnej kariery sportowej wychowaniem fizycznym w charakterze instruktorki w polskich organizacjach wychowania fizycznego w Ameryce.

Mimo to ma ona zamiar reprezentować barwy polskie w roku przyszłym na igrzyskach kobiecych w Londynie.

Turniej walk francuskich

Poniedziałkowe walki były nadzwyczaj burzliwe. Jak zwykle, głównie awanturował się Kozak Gromow. Wyniki spotkań były następujące:
Jedną więcej i prawdopodobnie już ostatnią porażkę odniósł Finlandczyk Ujbo z potężnym Koehlerem, który go pokonał już w 6 minucie. Kanadyjczyk Nielsen, który walczył z Bielewiczem, znowu popisywał się nieczystą walką, przez stosowanie zakazanych chwytów amerykańskich. Przeciwnik jego Bielewicz, walcząc technicznie dobrze, uzyskał wynik zaledwie nierozstrzygnięty. Kawan, mając za przeciwnika słabszego fizycznie Krausera, nadużywał swej siły fizycznej, a wymęczywszy go w podwójnym nelsonie, położył na łopatki w 25 min. Następnie spotkał się Garkowienko (Ukraina) z Grabowskim. Nie mogąc złożyć olbrzymowi żadnego chwytu, Garkowienko zaczął walczyć brutalnie, na co Grabowski odpowiadał w

podobny sposób. Walka ta zakończyła się remisowo. Jako ostatni walczyli Gromow i Szczerbiński. Kozak otrzymał dwa ostrzeżenia za kopanie przeciwnika a zwycięstwo swe uzyskał w 16 min. przednim pasem po ogłuszeniu przeciwnika uderzeniem. Gromow walczy bezwzględnie za ostro i powinien zostać przez sędziów wreszcie jakoś ukarany.
Dziś walczą: Decydująca — amerykańska: Krauze — Nielsen, Wielech — Bielewicz, decydująca: Grabowski — Gromow, Szczerbiński — Garkowienko, Koehler — Miazia. (wz)

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś ostatnie przedstawienie „Jak się wzbogacić“ z udziałem Roberta Boelgo. We środę z powodu próby generalnej zespołu warszawskiego przedstawienia nie będzie.

Z Teatru Nowego

Dziś oraz w dni następne niebawale wesoła komedia K. Wroczyńskiego „Kobiety i interesy“, w której w roli Sabiny Lebskiej występuje gościnnie świetna artystka scen stołecznych Marja Gella.

**KRONIKA GOSPODARCZA
GIEŁDA WARSZAWSKA**

z dnia 18. 9. 1933 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	124,79	125,10	124,48
Gdańsk	173,65	174,08	173,22
Holandja	360,80	361,70	359,90
Londyn	28,00	28,15	27,85
N. Jork czek	5,89	5,93	5,85
N. Jork kabel	5,90	5,94	5,86
Paryż	35,01	35,10	34,92
Praga	26,50	26,56	26,44
Sztokholm	145,00	145,75	144,25
Szwajcaria	173,18	173,61	172,75
Włochy	47,10	47,33	46,87
Berlin	213,55		

Tendencja niejednolita. Nowy Jork i Londyn słabsze.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% pożycz. bud.	38,25
5% pożycz. kolejowa	44,50 — 44,00
6% pożycz. dolarowa	60,50
4% pożycz. premij. dol.	48,50 — 48,25
7% pożycz. stabiliz.	51,50 — 51,13
w drobnych	52,25 — 52,00

Tendencja niejednolita.

Akcje w złotych:

Bank Polski	82,00
Lilpop	11,00
Starachowice	9,35 — 9,25

Tendencja niejednolita.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg. reszta za 100 kg

Berlin, 16. 9. 1933 r.

Pszenica march. 76—77 kg. loco Berlin	188,00
Tendencja stała	
Pszenica march. loco stacja	177,00—179,00
Tendencja stała	
Zyto march. 72—73 kg loco Berlin	153,00
Tendencja stała	
Zyto march loco stacja	142,00—144,00
Tendencja stała	
Jęczmień browarowy (wyb. rowy) loco Berlin	189,00—194,00
Tendencja stała	
Jęczmień browarowy dobry loco Berlin	183,00—188,00
Tendencja stała	
Jęczmień jary średni gat. i jakości loco Berlin	157,00—165,00
Tendencja stała	

Jęczmień ozimy dwurzędny loco Berlin	158,00—166,00
Tendencja stała	
Jęczmień ozimy czterorzędny loco Berlin	150,00—155,00
Tendencja stała	
Jęczmień brow. wybor. od stacji march	180,00—185,00
Tendencja stała	
Jęczmień brow. dobry od stacji march	174,00—179,00
Tendencja stała	
Jęczmień jary średni gat. i jakości od stacji march	148,00—156,00
Tendencja stała	
Jęczmień ozimy dwurzędny od st. march	149,00—157,00
Tendencja stała	
Jęczmień ozimy czterorzędny od st. march	141,00—146,00
Tendencja stała	
Owies march loco Berlin	139,00—146,00
Tendencja mocna	
Owies march. od st. march	130,00—137,00
Tendencja mocna	
Mąka pszenna wyborowa (0—41%)	30,50—31,50
Dodatek zagraniczny 1—2½ Mk.	
Mąka pszenna przedniej jakości (0—50%)	29,50—30,50
Dodatek zagraniczny 1—2½ Mk.	
Mąka pszenna piekarska (41—70%)	24,50—25,50
Dodatek zagraniczny 1—2½ Mk.	
Mąka żytnia (0—70%)	20,40—21,50
Otręby pszenne	9,95—10,15
Większy popyt.	
Otręby żytnie	9,10—9,30
Większy popyt.	
Groch Victoria	36,00—40,00
Groch drobny jadalny	29,00—31,00
Groch pastewny	17,00—20,00
Kuchy lniane 37%	16,30—16,40
(włącznie dodatek monopolowy)	
Kuchy z orzecha ziem. 50%	15,50—15,70
(włącznie dodatek monopolowy)	
Kuchy mielone 50%	15,80
(włącznie dodatek monopolowy)	
Wyłoki suche	9,10—9,20
Srót Soja ekstrahowany 46% loco Hamburg	13,90—14,00
(włącznie dodatek monopolowy)	
Srót Soja ekstrahowany 46% loco Szczecin	14,20—14,30
(włącznie dodatek monopolowy)	
Płatki ziemniaczane	12,60—13,00
Ziemniaki jad. białe	0,90—1,10
Ziemniaki jad. czerwone	0,90—1,10
Ziemniaki odenwaldz. nieb.	0,90—1,10
Ziemniaki inne żółte	1,00—1,20
Ziemniaki rychle	1,30—1,50
Ziemniaki rybcz. w fg. za funt	8 1/2

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

LICYTACJA LIKWIDACYJNA

W środę 20 oraz w czwartek 21 września r. b. od godz. 10 do 17 sprzedawac będę z powodu likwidacji kliniki ocznej przy ul. św. Marcina 6 — dom ogrodowy — najwięcej dajacemu za gotówkę:

Całkowite urządzenie kliniki a mianowicie: kilkadziesiąt łóżek z materacami, szafy, umywalki stoliki nocne, bufet, kanapy, fotele, garderobiarke lampy, magiel amerykańską, różne przedmioty z ambulatorjum jak: stół operacyjny, sterylizator, stojaki i szafki szklane, instrumenty i przyrządy oraz wiele innych przedmiotów.

Brunon Trzeczak

aprzys. i ustanowiony rzeczoznawca i aukcjonator na Wojew. poznańskie — Wielkie Garbary 34 — Telef. 21-26 i 31-75

1 SPRZEDAŻE

Za bezcen!

towary z wysprzedaży filij 50% inne towary 15% upustu. Wiza-Maluszek Nowa 6 zdr 66 426

Regały

szafy stoły pudła składowe lustra. Wiza-Maluszek. Nowa 6. zdr 66 425

8 DO WYNAJĘCIA

Pięciopokojowe

komfortowe słoneczne wysoki parter. Słowackiego 22. mieszkanie 4. zdr 66 331

22 ROZMAITE

Ekspresdruk

Fredry 6 Bilety wizytowe najtaniej. dr 965

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia o 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Panienska

lat 21 z dobrej rodziny, szuka posady do jakiegokolwiek składu lub bufetu zaraz lub później. — Oferty Kurjer Pozn. zdr 66 065

Ogrodnik

kawaler lat 28 obeznany w ogrodach handlowych i pałacowych z ich zakładaniem pierwszorzędna siła fachową poszukuje zaraz posady Wl. Lewandowski Małe Radowiska poczta Zielon. pow. Wabrzeźno. zdr 66 271

Kochająca

dzieci szuka pracy. — Zna także szycie Złozszenia Kurjer Pozn. zdr 66 067

28 WOLNE MIEJSCA

Fryzjerski

pomocnik zaraz potrzebny — Składowa portj. 5gr

Portjer

młody inteligentny, kaucja — może się zaraz zgłosić na stałą posadę. Hotel Morski Gdynie, Kamienna Góra. zdr 66 275

Gospodyni

doświadczona która może się „każąc“ pierwszorzędnie poleceniami, dobra kucharka obznajmiona dokładnie w zaprawach oraz w chowie drobiu potrzebna zaraz do większego gospodarstwa domowego na wsi. Osobiste zgłoszenie od godz. 12 do 1 w biurze firmy „Hemanka“, pl. Wolności 17. zdr 66 373

Hafciarka

potrzebna. Za Bramką 5 a. mieszkanie 1. zdr 66 211

Przedpłata

na miesiąc październik 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiały poświęcone danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowny głosi się po przedpłacie przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza oczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania Kurjera Poznańskiego.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiąc październik 1933 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiące: październik, listopad, grudzień 1933 r.	9,60	2,82	12,42

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia